

*Sygn. akt VI P 168/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 13 września 2018 roku***

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Napiórkowska - Kasa

Protokolant: Aleksandra Łaszuk

po rozpoznaniu w dniu 06 września 2018 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) w W.

o wydanie rzeczy, odszkodowanie

I. Oddała powództwo w całości.

II. Nie obciąża powódki kosztami procesu.

Sygn. akt VI P 168/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 marca 2014 roku (data prezentaty) powódka M. D. wniosła o zobowiązanie pozwanego pracodawcy spółki (...) z siedzibą w W. do wydania jej rzeczy w postaci butów typu kozaki, bądź o zasądzenie równowartości tej rzeczy.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że po ustaniu stosunku pracy między nią, a pracodawcą pojechała do miejsca, w którym świadczyła pracę, aby odzyskać pozostawione tam rzeczy. Otrzymała informację, że nie ma możliwości ich odzyskać, a kłódka od jej szafki pracowniczej została zmieniona. Powódka dodała, że w szafce pozostawiła buty o wartości około 600,00 zł.

***(pozew – k. 1 - 3)***

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu stanowiska pozwana wskazała, że nie jest w posiadaniu butów powódki, ponadto powódka zwróciła się o wydanie jej butów dopiero po 8 miesiącach od ostatniej wizyty w miejscu pracy, wcześniej nie interesowała się swoją szafką pracowniczą. Pozwana dodała, że szafka pracownicza powódki została przekazana innemu pracownikowi, a w chwili przekazania nie znajdowały się w niej żadne przedmioty.

***(odpowiedź na pozew – k. 16 – 18)***

***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Powódka M. D. była zatrudniona w pozwanej(...) z siedzibą w W. w okresie od dnia 25 lutego 2013 roku do dnia 24 kwietnia 2013 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny, na stanowisku kasjer – sprzedawca, za wynagrodzeniem w kwocie 56,00 zł brutto za dzień pracy, na pełen etat.

***(dowód: umowa o pracę – k. B1 a/o powódki, świadectwo pracy – k. 12)***

Powódka świadczyła pracę w sklepie przy ul. (...) w W.. Przychodziła do pracy we własnym obuwii, zwykle na obcasie. W pracy przebierała obuwie na bardziej wygodne, zakładając często kozaki na płaskim obcasie. Były to kozaki brązowe, skórzane, firmy (...), długie do kolan, z suwakiem biegnącym przez całą ich długość. Buty te zostały kupione powódce przez jej rodziców, ich cena wynosiła 600,00 zł. Powódka w pracy miała szafkę pracowniczą, w tej szafce powódka trzymała kozaki, które zakładała w pracy, wkładała do tej szafki także buty, w których przychodziła do pracy, kurtkę, czy torebkę. Każdy pracownik pracujący w tym sklepie miał swoją szafkę pracowniczą zamykaną na klucz, taką jak szafka należąca do powódki. Powódka nie zawierała z pozwaną żadnej umowy dotyczącej przechowania jej rzeczy.

***(dowód: zeznania powódki M. D. – k. 56 – 57, zeznania świadka D. K. – protokół rozprawy z dnia 15.09.2016r. od 00:10:13 do 00:27:21)***

W ostatnim okresie zatrudnienia w pozwanej, tj. od dnia 30 marca 2013 roku do dnia 24 kwietnia 2013 roku powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Powódka osobiście przywiozła zwolnienie lekarskie do biura pozwanej spółki w S..

***(dowód: świadectwo pracy – k. 12, zeznania powódki M. D. - protokół rozprawy z dnia 15.09.2016r. od 00:42:54 do 00:43:37)***

Po 6 miesiącach od ustania stosunku pracy powódka przyjechała do sklepu, w którym pracowała, mówiąc spotkanej tam koleżance D. K., że przyjechała po rzeczy. Następnie pismem z dnia 19 listopada 2013 roku, wysłanym dnia 20 listopada 2013 roku, powódka wezwała pracodawcę do wydania jej wszelkich rzeczy pozostawionych w szafce, w tym butów, ewentualnie o przesłanie na jej rzecz równowartości pozostawionych w szafce rzeczy w wysokości 600,00 zł. W odpowiedzi pracodawca pismem z dnia 3 grudnia 2013 roku wskazał, że szafka została już przekazana innemu pracownikowi, jednak w czasie jej przekazywania była pusta i nie znajdowały się w niej buty.

***(dowód: zeznania świadka D. K. – protokół rozprawy z dnia 15.09.2016r. od 00:10:13 do 00:27:21, korespondencja powódki z pracodawcą – k. 9 - 11)***

Według zasad panujących w pozwanej spółce w przypadku ustania stosunku pracy z danym pracownikiem, jego szafka jest przekazywana innemu, nowemu pracownikowi zatrudnianemu na jego miejsce. W takiej sytuacji dochodzi do otwarcia szafki pracowniczej byłego już pracownika i jeśli znajdują się w tej szafce jakiegokolwiek rzeczy prywatne, wówczas sporządzany jest protokół z otwarcia szafki, wykonywany jest też telefon do byłego pracownika. Rzeczy z szafki były pakowane do worka i przez jakiś czas były przechowywane w sklepie, a później, jeśli nikt się po te rzeczy nie zgłaszał były one wyrzucane. Jeśli w szafce były rzeczy wartościowe były one przesyłane do kadr razem z protokołem. W przypadku szafki powódki została ona otwarta i przekazana nowemu pracownikowi, nie został sporządzony żaden protokół z jej otwarcia. W szafce powódki brak było jej butów.

***(dowód: zeznania prezesa pozwanej A. K. - protokół rozprawy z dnia 15.09.2016r. od 00:28:23 do 00:42:54, zeznania świadka M. S. – protokół rozprawy z dnia 30.03.2017r. od 00:03:23 do 00:14:15, zeznania świadka A. O. – protokół rozprawy z dnia 10.04.2018r. od 00:03:01 do 00:27:15)***

Sąd nie dał wiary powódce w zakresie, w jakim twierdzi ona, że zostawiła w szafce pracowniczej swoje buty o wartości około 600,00 zł. W ocenie Sądu jeśli faktycznie powódka zostawiłaby wartościowe buty w szafce sklepowej to powinna od razu po zakończeniu stosunku pracy zgłosić się po nie, aby je odebrać. Powódka sama przyznała, że były to buty o dużej wartości, kupione jej przez rodziców. Nie są wiarygodne tłumaczenia powódki, że rzekomo przez 6 miesięcy nie mogła zebrać środków na podróż do W., aby te buty odebrać. Z zeznań powódki wynika bowiem, że podróż do W. to koszt rzędu 8,00 zł. Nie jest to tak wygórowana kwota, aby nie móc jej zebrać, a nawet pożyczyć od znajomych, jeśli stawką jest odebranie wartościowych butów. Powódka zeznała, że jej sytuacja materialna była w tym czasie trudna, pomagała swoim rodzicom. Tym bardziej dziwi fakt, że nie zrobiła ona przez pół roku niczego w celu odebrania butów, które przedstawiały sobą kilkusetzłotową wartość. Zachowanie powódki, która przez 6 miesięcy

nie interesuje się swoimi wartościowymi butami, aby nagle po 6 miesiącach przyjechać do sklepu pozwanej, a potem wystosować do pozwanej pismo - wskazując na przyjętą strategię powódki, która uznała, że jest szansa na wytoczenie pracodawcy powództwa o zapłatę kwoty 600,00 zł. Powódka miała możliwości kontaktu z byłym pracodawcą nie tylko przez osobistą wizytę w sklepie, mogła zadzwonić do sklepu, czy do swojej przełożonej lub wysłać maila. Powódka jednak przez długi okres czasu nie podejmowała żadnych czynności w celu odzyskania butów, które rzekomo zostawiła w szafce sklepowej. Powyższe przemawia przeciwko uznaniu wiarygodności zeznań powódki w tym zakresie. Tłumaczenie powódki, że upomniała się o buty dopiero po 6 miesiącach, ponieważ myślała, że one ciągle będą w szafce również nie może być uznane za wiarygodne. Powódka nie miała z pracodawcą zawartej żadnej umowy przechowania. Poza tym należy podkreślić, że skoro była w trudnej sytuacji życiowej to tym bardziej powinno jej zależeć na szybkim odzyskaniu drogich butów, które mogłaby ewentualnie spieniężyć. Ponadto z doświadczenia życiowego wynika, że człowiek nie zostawia bez zainteresowania wartościowych dla niego rzeczy. Skoro buty stanowiły dla powódki dużą wartość to powinna szczególnie zainteresować się nimi bezpośrednio po zakończeniu zatrudnienia. W niniejszej sprawie jednak przez 6 miesięcy powódka takiego zainteresowania nie przejawiała. Nie sposób przyjąć tłumaczenia, że myślała, że buty cały czas będą w jej szafce, skoro wiedziała, że już nie pracuje w pozwanej, a co za tym idzie na jej miejsce przyjdzie nowy pracownik, który też będzie potrzebował szafki. Szafka powódki musiała więc zostać opróżniona. Gdyby faktycznie znajdowały się w niej drogie buty to powódka powinna dopilnować w granicach swych ówczesnych możliwości (choćby przez powiadomienie telefoniczne byłego pracodawcy), aby buty te zabezpieczyć. Brak zainteresowania butami świadczyć więc może o tym, że po zakończeniu stosunku pracy powódka nie pozostawiła ich w szafce sklepowej.

Ponadto Sąd miał na uwadze, że powódka przyznała, że osobiście dostarczyła do biura pozwanej spółki mieszczącego się w S. zwolnienie lekarskie. Z treści świadectwa pracy wynika, że powódka od dnia 30 marca 2013 roku do końca zatrudnienia w pozwanej była na zwolnieniu lekarskim. Skoro więc powódka wiedziała do kiedy ma zawartą umowę o pracę, oraz że jej zwolnienie lekarskie przekracza dzień końca jej pracy to logicznym jest, że powinna zgłosić się do sklepu, w którym pracowała po odbiór wartościowych butów.

Sąd ustalił, że powódka przed wysłaniem pisma z listopada 2013 roku była w sklepie. Potwierdziła to świadek D. K., która jednak nie podała kiedy ta wizyta powódki dokładnie miała miejsce. Sąd opierając się na zeznaniach powódki uznał, że miało to miejsce 6 miesięcy po ustaniu stosunku pracy. Powódka bowiem zeznała, że upomniała się o buty dopiero po 6 miesiącach.

Odnosnie zeznań D. K. Sąd nie dał im wiary w zakresie podawanych dat końca pracy powódki i otwarcia jej szafki, świadek bowiem podaje, że powódka pracowała do stycznia 2014 roku, podczas, gdy w rzeczywistości powódka była w pracy do końca marca 2013 roku. W pozostałym zakresie uznał zeznania tego świadka za wiarygodne. Sąd miał na uwadze, że świadek wskazała, że w sklepie słyszało się, że kierownik otworzyła szafkę należącą do powódki. Jednak sam fakt otwarcia tej szafki i wyjęcia z niej rzeczy nie świadczy o tym, że znajdowały się w niej drogie buty należące do powódki. D. K. zeznała, że nie wie, co znajdowało się w szafce powódki oraz o tym, że cokolwiek zostało z niej wyrzucone (o tym dowiedziała się dopiero w związku z wezwaniem do Sądu). Sąd miał również na uwadze, że świadek potwierdziła, że powódka nie zawsze chodziła w pracy w kozakach, czasem było to inne obuwie – adidas lub klapki. Powyższe oznacza, że nie zawsze w szafce powódka mogła przechowywać kozaki, ale również i inne obuwie. D. K. zeznała, że widziała się z powódką po pewnym czasie od końca jej pracy i powódka powiedziała jej, że przyjechała po rzeczy jednak nie wskazała po jakie. Zdaniem Sądu zeznania w.w. świadka nie potwierdzają faktu pozostawienia w sklepie przez powódkę drogich butów.

Odnosnie zeznań strony pozwanej - A. K. - Sąd nie dał im wiary jedynie w zakresie daty zwrócenia się przez powódkę o zwrot butów. Prezes pozwanej podaje tu listopad 2014 roku, podczas gdy z akt sprawy wynika, że miało to miejsce w listopadzie 2013 roku (może wynikać to z braku pamięci co do dokładnego umiejscowienia faktu w czasie). W pozostałym zakresie zeznania prezesa pozwanej zostały uznane przez Sąd za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka M. S., które nie pozostają w sprzeczności z zeznaniami D. K.. Sąd miał na uwadze, że świadek M. S. zeznała, że nic z szafki powódki nie było wyrzucane, zaś D. K. zeznała, że nie miała wiedzy o tym, aby cokolwiek zostało z szafki powódki wyrzucone.

Sąd nie dał zaś wiary zeznaniom świadka A. O. w zakresie, w jakim świadek ten twierdzi, że powódka na pewno nie chodziła po sklepie w kozakach, bowiem z zeznań świadka D. K., która pracowała razem z powódką, wynika, że jednak powódka w pracy takich butów używała. Ponadto sama świadek A. O. przyznała, że po tylu latach nie jest sobie w stanie przypomnieć, w jakich butach powódka chodziła po sklepie. W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne. W szczególności świadek A. O. zeznała, że po braku jakiegokolwiek kontaktu ze strony pracownika, który pozostawił rzeczy w szafce rzeczy te były wyrzucane. W ocenie Sądu, w związku z pozostałymi zeznaniami złożonymi w toku postępowania, zeznania tego świadka oznaczają, że w szafce powódki mogły być zostawione jakieś jej rzeczy, które zostały spakowane do worka. Wobec braku kontaktu ze strony powódki po pewnym czasie rzeczy te mogły zostać wyrzucone. To tłumaczyłoby reakcję świadka M. S., która powiedziała powódce, że jej rzeczy już zostały wyrzucone. Świadek M. S. bowiem nie orientując się co było w szafce powódki mogła odpowiedzieć w ten sposób powódce, która pojawiła się w sklepie po 6 miesiącach. M. S. obliczając bowiem okres, jaki upłynął od zakończenia pracy powódki uznała, że nawet, gdyby cokolwiek w tej szafce było to zostało już wyrzucone. Takie słowa M. S. nie przemawiają jednak w tej sytuacji za uznaniem, że faktycznie w szafce powódki były jakiegokolwiek rzeczy, a tym bardziej buty powódki, które miałyby zostać wyrzucone. Co więcej Sąd miał na uwadze, że gdyby w szafce powódki znajdowały się jakieś jej rzeczy to zostałby sporządzony protokół, a gdyby dodatkowo wśród tych rzeczy były rzeczy wartościowe to wówczas pracodawca powinien te rzeczy przekazać do działu kadr razem z odpowiednim protokołem. Tymczasem w niniejszej sprawie brak jakiegokolwiek protokołu stwierdzającego pozostawienie w szafce butów powódki, czy też jakichkolwiek innych jej prywatnych rzeczy. Ponadto Sąd, co już zostało wyżej uzasadnione, nie uznał za wiarygodne, aby powódka pozostawiła w szafce pracowniczej drogie buty i w ogóle nie interesowała się nimi przez pół roku. Same zeznania świadka A. O. nie mogą świadczyć o tym, że buty powódki zostały wyrzucone, skoro brak jest wiarygodnych dowodów potwierdzających, że powódka te buty zostawiła w szafce pracowniczej.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest roszczenie powódki o wydanie jej rzeczy, ewentualnie o zapłatę na jej rzecz kwoty stanowiącej równowartość rzeczy.

Odnosnie roszczenia o wydanie rzeczy Sąd uznał, że podstawą dla takiego roszczenia jest regulacja z art. 222 § 1 KC w zw. z art. 300 KP. Zgodnie z tym unormowaniem właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Jest to powództwo windykacyjne. Ciężar dowodu spoczywa tu na powódce, to powódka powinna udowodnić, że pozwana faktycznie posiadała należące do powódki buty oraz, że pomimo wezwania pozwanej do wydania tych butów, pozwana tego nie zrobiła. W toku postępowania powódka w ocenie Sądu nie zdołała udowodnić, aby faktycznie pozostawiła w swojej szafce pracowniczej buty warte 600,00 zł. Tym samym nie zostało udowodnione, aby pozwana władała butami należącymi do powódki. W toku postępowania Sąd ustalił, że powódka faktycznie w swej pracy używała butów typu kozaki, jednak zeznania powódki w zakresie, w jakim twierdziła ona, że pozostawiła te buty w swojej szafce pracowniczej po ustaniu jej stosunku pracy nie zostały uznane za wiarygodne. Powódka nie zdołała oprócz swych zeznań przedstawić żadnych innych dowodów mających potwierdzić posiadanie przez pozwaną butów powódki. Tym samym uznać należy, że brak jest spełnienia podstawowej przesłanki powództwa windykacyjnego, czyli brak jest wykazania, aby pozwana faktycznie władała rzeczą należącą do powódki – jej butami. Tym samym powództwo windykacyjne podlega oddaleniu.

W tym miejscu należy przejść do ewentualnego roszczenia podniesionego przez powódkę. Powódka wniosła bowiem ewentualnie o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej równowartości jej butów, które wyceniła na kwotę 600,00 zł. Powódka nie podała postawy prawnej swego roszczenia, Sąd uznał więc, że tę podstawę należy wywieść z regulacji z art. 415 KC w zw. z art. 300 KP. W ocenie Sądu bowiem roszczenie powódki należy zakwalifikować jako roszczenie o odszkodowanie za wyrządzoną szkodę majątkową powódce przez pracodawcę. Wobec takiej kwalifikacji

należy zauważyć, że powódka powinna udowodnić przesłanki odszkodowania, którymi są: powstanie szkody i jej wysokość, wina pozwanej, działanie lub zaniechanie pozwanej, które doprowadziło do powstania szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem, a powstaniem szkody. Powódka nie zdołała udowodnić żadnej z tych przesłanek. Odnośnie szkody i jej wysokości powódka nie udowodniła, aby w ogóle została po ustaniu jej stosunku pracy w szafce pracowniczej buty, o których mówi w pozwie. Jak wyżej wskazano i w przy ocenie zeznań powódki, nie zostało wykazane, aby powódka buty zostawiła w sklepie. Wobec powyższego brak jest powstania szkody, która miałaby polegać na braku butów w majątku powódki. Odnośnie wartości butów powódka również nie zdołała jej udowodnić. Nie przedstawiła rachunku za kupno butów, ani nie przedłożyła dowodów poświadczających cenę butów podobnych do tych, które posiadała. Nie zostało też wykazane żadne działanie lub zaniechanie pracodawcy, które miałyby doprowadzić do szkody. Powódka powoływała się na to, że pracodawca wyrzucił jej buty. Nie zostało jednak wykazane, aby powódka buty pozostawiła u pracodawcy, tym bardziej więc brak jest wykazania, aby zostały one wyrzucone. W związku z powyższym całkowicie bezcelowym jest analizowanie jakiegokolwiek winy pozwanej co do jej zachowania, które nie miało miejsca. Reasumując powódka nie udowodniła żadnej z przesłanek podnoszonego przez nią roszczenia odszkodowawczego. Tym samym roszczenie to podlega oddaleniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

W przedmiocie kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 KPC odstępując od obciążania powódki kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Sąd miał na uwadze, że powódka jest osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Jej sytuacja materialna jest więc trudna, co uzasadnia skorzystanie z art. 102 KPC, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu.